Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

50 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 13·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 15·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. | Kraków, Piątek 17 października 1919. | Nr. 281.

Sejm i rząd występują do walki z bolszewikami rolnymi!

„Związek zawodowy robotników rolnych“ proklamował strajk!

Warszawa. (W. B. K.). Pisma wieczorne przynoszą wiadomość, że Związek zawodowy robotników rolnych otrzymał zawiadomienie od wiceministra spraw wewnętrznych, iż wobec wczorajszej uchwały Sejmu, który zgodził się na wniosek posła Głąbińskiego, domagający się energicznej akcyi przeciwko strajkom rolnym, rząd uważa dalsze rokowania za zbyteczne. Związek robotników rolnych odpowiedział na to zawiadomieniem, że z dniem jutrzejszym (16 b. m.) proklamuje strajk. Należy zaznaczyć, że przywódcy bolszewiccy kierujący Związkiem zawodowym robotników rolnych dążą do wywołania strajku za każdą cenę i że nawet termin wybuchu strajku był — jak to swego czasu donosiliśmy — oznaczony.

Sfery ludowcowe zapewniają, że ze strajkiem rolnym walczyć będą wszystkiemi siłami i że jeszcze wczoraj, gdy ludowcy tylko otrzymali wiadomość o decyzyi rządu zawiadomili o swem stanowisku Związek zawodowy robotników rolnych.

—o—

(R.) Kości zostały rzucone.

W dniu wczorajszym oświadczyła się znaczna większość Sejmu za energiczną walką z bolszewicką akcyą, dążącą do wywołania strajku rolnego, a rząd zerwał rokowania z „związkiem zawodowym robotników rolnych“ i odrzucił jego postulaty.

„Związek zawodowy“ odpowiedział na to proklamowaniem strajku, który rozpocząć się ma natychmiast.

Niebezpieczeństwo, wczoraj jeszcze teoretyczne, stało się dziś rzeczywistością. Trzeba mu zajrzeć w oczy i za wszelką cenę — zwyciężyć.

Strajk rolny jest w chwili obecnej zbrodnią zdrady stanu wobec państwa i narodu polskiego.

Państwo tworzy się dopiero, struktura jego słaba — strajk rolny oznacza wywołanie groźnych zamieszek, paraliżujących ową państwotwórczą pracę.

Ludność przeżywa kryzys aprowizacyjny — **strajk rolny oznacza klęskę głodu.**

Armia walczy jeszcze z potężnym wrogiem — strajk rolny uniemożliwia jej regularne wyżywienie.

Uchwałą swą zerwali bolszewiccy przywódcy i zbolszewizowani fornale wszelkie mosty za sobą; **są oni niczem innem jak tylko zdeklarowanym wrogiem, gorszym od reszty, bo wrogiem wewnętrznym.**

Sejm i rząd zdobył się na męski gest, wypowiadając przewrotowcom walkę; teraz już cofać się nie wolno. **Po słowie musi nastąpić czyn!**

Doświadczenia poczynione przez szereg miesięcy nie wzbudzają zbyt dużej ufności w konsekwencye i siły obu naczelnych instytucyi. Ani Sejm, ani rząd nie zdobył się dotąd w żadnej sprawie na energię i jasną linię wytyczną, a działanie ich w kwestyi rolnej uprawnia już najmniej do wygórowanych nadziei.

Bolszewicy rolni byliby swe żądania może w każdym razie postawili, ale **nigdy nie byliby się zdobyli na czelność wywoływania rewolucyjnych strajków, gdyby ich nie był ośmielił do tego rząd, Sejm, a przedewszystkiem jego chłopskie grupy.**

Rząd nie posiadał programu w kwestyi agrarnej, a nie mając też za złamany szeląg autorytetu, nie potrafił pokierować obradami Sejmu.

Na Sejm spada odpowiedzialność dlatego, że powziął uchwały lipcowe, nie liczące się z wymogami kultury rolnej, **ani aprowizacyi, a podkopując dotkliwie podstawę ładu społecznego: zasadę własności prywatnej.**

Chłopskie grupy Sejmu popełniły grzech śmiertelny, że dla przeprowadzenia klasowych, czy partyjnych haseł, **wywołały na arenę widmo rewolucyi, którą grozili w razie nie spełnienia** swych postulatów. **Dziś korzystają z ich metod** walki bolszewicy rolni, **żądając realizacyi** programu, zwracającego się nietylko przeciw wielkiej własności, ale — **przeciw autorom uchwał lipcowych, chłopom średnio zamożnym.**

Nie wypominamy błędów przeszłości dla obrachunków partyjnych, czy doktrynerskiej chęci udowodnienia, że to, a nie inne stanowisko było słuszne. Chwila jest na to za poważna, niebezpieczeństwo zbyt bezpośrednie. **Z radosnem uczuciem zadowolenia witamy wczorajszą uchwałę Sejmu, decyzyę rządu i oświadczenie zjednoczonego P. S. L., że strajkowi rolnemu będzie przeciwdziałać całą siłą.** Uświadamiając wszystkim tym czynnikom ile zgrzeszyły pragniemy tylko przestrzedz je przez podobnymi błędami w przyszłości, gdy niebezpieczeństwo strajków rolnych będzie już nieaktualne. **Pragniemy też zagrzać je do jaknajenergiczniejszego działania, które miała być pierwszym aktem ekspiacyi za dotychczasowe czyny.**

Żadnych względów, żadnych ustępstw; **bolszewicy rolni rzucili rękawicę, podłożyli żagiew pod krokwie naszego domu. Płomień musimy zdusić, a podpalaczy unieszkodliwić!**

Społeczeństwo oczekuje czynu.

Dziś traktat pokojowy stanie się obowiązującym.

Poznań (PAT). Radio z Paryża: **Formalne ogłoszenie aktu ratyfikacyjnego traktatu pokojowego przez Francyę, Anglię, Włochy i Polskę nastąpi dzisiaj. Traktat pokojowy nabierze wówczas mocy obowiązującej.**

Paryż (PAT). Tel. Comp. donosi: **Uroczysty akt ratyfikacyi traktatu pokojowego przez Anglię, Włochy i Francyę nastąpi we czwartek, w obecności posła belgijskiego i polskiego, którzy również podpiszą dokument ratyfikacyjny.**

Niemcy rabują Gdańsk.

Paryż. (PAT) „Petit Parision“ ogłasza korespondencyę stwierdzającą, że **Niemcy wywożą ogromne zapasy z Gdańska.** Gdańsk wywiera wrażenie **kantoru niemieckiego na ziemiach polskich.**

Korona austryacka wkrótce straci wszelką wartość

Berlin. (PAT) „Lokal Anzeiger“ donosi ze szwajcarskiej granicy, że **niemiecka marka spadła w Centrali dewiz w Szwajcaryi na 20, a w wolnym handlu na 19. Austryackie noty koronowo notowane są na giełdzie 4 ct. W kołach handlowych obawiają się, że korona austryacka wkrótce zupełnie straci wartość zagraniczną.**

Nowa wielka „afera“ złodziejska we Lwowie

Lwów. (Telef.) We Lwowie **aresztowano dwóch urzędników magazynów kolejowych** z głównego dworca. Przeprowadzono u nich w mieszkaniu rewizyę domową, która wykazała **wielkie kradzieże przedmiotów,** pochodzących z **transportów kolejowych.** Jak się zdaje jest to **początek nowej afery, w której smutną rolę odgrywać mają wyżsi urzędnicy kolejowi.** Sprawa jest jeszcze **trzymana w tajemnicy.**

Aresztowanie wielkiego defraudanta lwowskiego.

Lwów (PAT). Jak przed kilku dniami donosiliśmy, w jednym z działów lwowskiej żandarmeryi polowej **dokonano ogromnej defraudacyi na sumę przeszło pół miliona koron.** Przestępcą był porucznik Jan Janz, **suspendowany oficer austryacki.** Kiedy defraudacya wyszła na jaw, **Janz umknął** w niewiadomym kierunku. Przed kilku dniami władzy wojskowej **udało się przyaresztować Janza,** który już miał przy sobie tylko resztki skradzionej fortuny.

Marsz moskalofilów galicyjskich na Galicyę.

Lwów (telef.). „Wpered“ donosi z Ukrainy: Nasi galicyjscy moskalofile zorganizowali w Rosyi armię z samych Galicyan, pod nazwą „Galicyjskoja russkaja dobrowolczeskaja drużina“. **Atamanem tej drużyny jest były carski generał Skutarii, podlegający Denikinowi.** Biją sie oni na froncie ukraińskim, na Wołyniu i pod Chocimiem. Celem ich jest rozbicie armii ukraińskiej i **maszerują na Galicyę, celem oswobodzenia „russkich“ braci.** Moskalofile pastwią się nad ludnością ukraińską, która wrogo odnosi się do tych „janczarów“. **Denikin nazywa ich najlepszymi synami świętej Rosyi.**

—o—

Przy agitatorze bolszewickim znaleziono w Warszawie półtora miliona rubli!

Warszawa (telef.). Władze wojskowe aresztowały na dworcu brzeskim agitatora bolszewickiego, Bołobowa, byłego przewodniczącego centralnego komitetu wykonawczego sowietów w Wyborgu. Bołobow był jednym z najbardziej osławionych bolszewików w tem mieście. Jest on też wmięszany w sprawę utopienia 18 oficerów floty bałtyckiej. Znaleziono przy nim półtora miliona rubli. Mnożą się poszlaki, że Bołobow był wysiany specyalnie dla sprawy agitacyi bolszewickiej w Polsce.

Polsko-czeski układ wojskowy

Praga. (S. T. wł.) Biuro prasowe czeskiego min. obr. kraj. przesłało pismom sprawozdanie z przebiegu niedawnej krakowskiej konferencyi czesko-polskiej, z którego dowiadujemy się następujących szczegółów: Na konferencyi powzięto postanowienie by w strefie 30 do 40 klm. na pograniczu czesko-polskiem nie koncentrowano po obu stronach żadnych sił i pozostawiono tam tylko oddziały, potrzebne dla utrzymania porządku i zapewnienia bezpieczeństwa. W celu kontrolowania dotrzymania tego układu ma polska i czeska komenda armii prawo wysyłania na przeciwne strony oficerów łączników. Ponadto zgodzono się na to, by sprawę zdarzających się mniejszych starć i potyczek oddawano w krótkiej drodze do zbadania i załatwienia odnośnym komendantom.

Karol Habsburg i ks. Cecylia pruska przemytnikami.

Berlin. (S. T. wł.) „Berner Tagesbote" pisze: W szwajcarskich kołach finansowych słychać, że byłej niemieckiej następczyni tronu, ks. Cecylii, udało się przemycić z Niemiec do Szwajcaryi około 20 milionów marek, zdeponowanych obecnie w bankach szwajcarskich. Również eks-cesarzowi Karolowi udało się przed abdykacyą wywieźć z Austryi do Szwajcaryi przeważną część swego majątku, przekraczającego kwotę kilkuset milionów koron.

Wygładzanie Berna i Pragi dla agitacyi na Śląsku Cieszyńskim.

Wielkie rozruchy głodowe w Bernie.

Berno mor. (Tel. wł.) Ulice Berna morawskiego były wczoraj widownią ciężkich rozruchów głodowych. Ludność miejska i robotnicy już od kilku dni sarkała głośno na postępowanie władz, które na rozkaz Pragi skierowywały transporty żywności, przeznaczono dla Berna mor. na Śląsk Cieszyński, gdzie dla pozyskania głosów plebiscytowych rząd czeski stara się urządzić „raj" aprowizacyjny. Doszło do tego, że w ciągu ostatnich kilku dni wstrzymano w Bernie Mor. i w Pradze rozdawnictwo mąki i ziemniaków. Wczoraj wyległo na ulice Berna kilka tysięcy głodujących robotników i mieszczan.

Demonstranci wśród gwałtownych okrzyków przeciw rządowi Tusara i okrzyków

„CO NAM PO ŚLĄSKU, DAJCIE NAM CHLEBA!"

usiłowali pociągnąć pod gmach Namiestnictwa, grożąc zdemolowaniem budynku. Na rynku powstrzymały demonstrantów baguety „legionarzy", których ściągnięto z największym pośpiechem w celu stłumienia rozruchów. Na „legionarzy" posypał się grad kamieni. Zdawało się, że przyjdzie do rozlewu krwi, tembardziej, że „legionarze" podrażnieni padającemi z tłumu okrzykami, chcieli wbrew rozkazom komendanta dać do tłumu ostrą salwę. Wreszcie po długich pertraktacyach dopuszczono do gmachu namiestnictwa deputacyę robotniczą, która kategorycznie zażądała natychmiastowego dostarczenia mąki i ziemniaków, grożąc w przeciwnym razie ponownemi rozruchami. W celu poparcia swych żądań robotnicy przeprowadzili wczoraj jednodniowy strajk demonstracyjny.

Petersburg zagrożony przez Judenicza.

Helsingfors (W. B. K.). Wojska Judenicza znajdują się zaledwo 80 klm. od Petersburga. Siły bolszewickie cofają się wszędzie. Oddziały gen. Judenicza zdobyły znaczną ilość amunicyi i wzięły dużo jeńców. Agencya Reutera donosi o postępach ofenzywy Judenicza i zapowiada bliskie zdobycie Petersburga.

20.000 Niemców przeszło do armii rosyjskiej.

Berlin (B. K.). „Times" donosi z Mitawy, że jak ogłasza rząd zachodnio-rosyjski, 20.000 żołnierzy niemieckich przeszło do armii zachodnio-rosyjskiej. Generał von der Goltz ze względu na ostatnią notę koalicyi, prosił o dymisyonowanie go.

Francya żąda obsadzenia Frankfurtu.

Berlin (PAT). „Lokal-Anzeiger" donosi z Genewy: „Petit Parisien" i inne dzienniki francuskie domagają się wywarcia nacisku na Niemcy przez natychmiastowe obsadzenie Frankfurtu nad Menem i zagłębia nad rzeką Ruhr. Dzienniki wyrażają przekonanie, że prędzej czy później będzie musiało przyjść do tego.

Oficerowie niemieccy agitatorami bolszewickimi we Francyi.

Paryż (PAT). „Temps" donosi, że znaleziono dowody, stwierdzające, iż Niemcy wysłali za fałszywymi paszportami 200 oficerów niemieckich do Francyi, celem szerzenia agitacyi bolszewickiej.

Jak Czesi „walczą" z bolszewikami.

Wiedeń (B. K.). Z Saratowa donoszą, że niezadowolenie Czecho-Słowaków walczących w armii Kołczaka, rośnie. Żądają oni jak najrychlejszego odesłania do domów i grożą, że w przeciwnym razie utorują sobie drogę bronią do domu nawet i wbrew woli Kołczaka.

Lwów uczcił uroczyście rocznicę zgonu Kościuszki.

Lwów. (Telef.) Wczoraj obchodzono we Lwowie uroczyście rocznicę zgonu Kościuszki. Miasto przybrało wygląd odświętny. Wszystkie sklepy i ważniejsze insytucye publiczne były rano pozamykane. Personal wziął udział w uroczystości.

Wielki zjazd oficerów na uroczystości krakowskie.

Warszawa (telef.). Ministerstwo spraw wojskowych ogłosiło rozkaz do poszczególnych okręgów operacyjnych, aby na uroczystość obchodu zjednoczenia wojska polskiego, połączonego z piątą rocznicą wymarszu drugiej brygady, udali się do Krakowa wszyscy oficerowie tejże brygady. Poza tem wyjeżdżają do Krakowa wszyscy komendanci Legionów Polskich: Generałowie Durski, Puchalski, Zieliński, a także komendanci pułków Legionów, generałowie: Rydz-Śmigły, Berbecki, Minkiewicz, Roja, pułkownicy Orlicz, Belina i podpułkownicy: Kawecki, Brzoza i Rożen.

Clemenceau prezydentem Francyi?

Zurych. (Tel. Comp.) Wedle doniesienia szwajcarskiej Telegraphen Comp. z Paryża, rozpowszechnione są w kołach parlamentarnych pogłoski, że Celemenceau będzie kandydował na prezydenta republiki.

Uroczystości Wileńskie.

(Od naszego specyalnego korespondenta).

Kraków może pozazdrościć Wilnu. Do tej pory wielkie momenty dziejów polskich święcono stale w grodzie podwawelskim.

Pierwszą z takich uroczystości narodowych — dzisiaj zapomnianą niesłusznie — był pogrzeb kości i prochów Kazimierza Wielkiego. Było to — o ile pamięć nie myli — w 1867 r. Przypadkiem odkryto to wtedy zrujnowany grobowiec, a w grobowcu koronę, reszlki szat, insygnia, wskazujące, że kości, leżące w grobowcu, są szczątkami któregoś z monarchów polskich. Zapiski rękopiśmienne i drukowane wykazały niezbicie, że w tem miejscu katedry leżał grobowiec Kazimierza Wielkiego...

Z wielką czcią wyjęto szczątki czcigodne, odbudowano grobowiec i wśród wielkich uroczystości złożono znowu i kości i koronę i monarsze insygnia. I właśnie te uroczystości — pierwsze po żałobnych latach powstaniowych 1863—1864 — podniosły niesłychanie ducha narodowego.

Manifestacya owa dała początek owemu szeregowi obchodów, wielkich obchodów narodowych, które co kilka lat powtarzające się w Krakowie, od jubileuszu Kraszewskiego aż do uroczystości grunwaldzkich, skupiały wszystko, co było wybitniejszem, z wszystkich ziem polskich i krzepiły nadzieje polskie na odrodzenie państwowe.

* * *

Dzisiaj to odrodzenie państwowe Polski stało się faktem dokonanym. I oto pierwsza uroczystość narodowa, będąca owocem i tryumfem odrodzenia państwowego, odbywa się w Wilnie.

Nic słuszniejszego nad to! Boć Wilno najwięcej cierpiało, więcej nawet od Poznania. Wróg tutaj nie tylko wynaradawiał, ale zabijał. Murawiew Wieszatiel, a potem książe Ysenburg, naczelnik okupacyi niemieckiej, — to bracia syamscy jednego i tego samego systemu, który tępił nie tylko polskość, ale i Polaków z pomocą szubienicy, kata, kuli, Sybiru, lochów więziennych.

Polacy Wilna przetrwali to wszystko, nawet tę ostatnią, tatarsko-azyatycką nawałę bolszewizmu wraz z jego komisarzami. Mieli zatem prawo do tego, by Polska państwowa w całym swym majestacie roztoczyła naprzód wśród nich swój sztandar niepodległościowy.

* * *

Bo takim sztandarem trwałym i owocnym jest wznowienie uniwersytetu polskiego w Wilnie, tego uniwersytetu, którego [illegible] kulturalnym i politycznym żyła cała Polska aż po dni ostatnie. Gdyby nie uniwersytet, gdyby nie jego profesorowie, a jeszcze bardziej plejada jego uczniów; gdyby nie dzieła Adama Mickiewicza, tegoż uniwersytetu najcelniejszego ucznia, — nasze życie narodowe po 1831 r. potoczyłoby się innemi kolejami, smutniejszemi, gorszemi...

I była to myśl nie tylko piękna, lecz była to myśl mądra pod względem politycznym, że Józef Piłsudski podjął myśl Batorego i dzieło Adama Czartoryskiego to jest w sześć miesięcy po oswobodzeniu Wilna jeszcze wśród huku dział oraz szczęku oręża wskrzesił uniwersytet polski tegoż miasta w prastarych murach, w tych samych, które oglądały jako studentów Adama Mickiewicza i Jana i Czeczotta i Domejkę i Chodźków i Juliusza Słowackiego, w tych samych murach, które potem Moskal zmienił na gimnazyum rosyjskie, w tych samych murach, w których przed laty Józef Piłsudski jako chłopak mały pędził życie polskiego gimnazyasty wileńskiego, gnębionego przez rosyjskich inspektorów i rosyjskich nauczycieli.

Nic też dziwnego, że Józef Piłsudski w auli uniwersytetu, gdy wspomniał o tych swoich czasach gimnazyalnych, miał łzy w oczach. Ten twardy człowiek czynu płakał z rozczulenia na myśl, że Moskal już nie będzie gnębił małych chłopaków polskich.

* * *

I była to również myśl [illegible] profesorem literatury polskiej na tej wsk[illegible]

Budżet wojskowy Niemiec będzie utrzymany w skali przedwojennej!

Niemcy nie myślą wcale o rozbrojeniu. — Wielka groźba dla Polski i państw koalicyjnych.

Kraków, 16 października.

(?) „Frankfurter Zeitung" zamieszcza świeżo kilka cyfr z budżetu państwa niemieckiego na rok 1920, zestawiając je z cyframi, odnoszącymi się do roku 1914.

Z tabeli tej wynika, eż wydatki, przewidziane na obronę narodową na rok przyszły wynoszą 1500 milionów marek, wobec 2 miliardów marek wstawionych do budżetu w r. 1914.

„Frankfurter Ztg." niepokoi się z powodu tego straszliwego budżetu wojskowego zakreślonego już po zawarciu pokoju i konstatuje:

„Jak widzimy — pisze — **mimo ograniczeń, które nakłada na nas traktat wersalski, wydatki na wojnę i marynarkę pozostają prawie takie same, jakie mieliśmy przed wojną".**

Ażeby być ścisłym trzeba zaznaczyć, że wydatki obecne Niemiec na wojsko są **ściśle takie same**, jak wydatki wstawione do budżetu z r. 1914-go.

W rzeczywistości, około 2-miliardowe wydatki, przewidziane po zastosowaniu ustawy wojskowej z roku 1913, rozkładają się na dwie części: około **1520 milionów przypadało na armię** lądową, a około 580 milionów na marynarkę. Obecnie jednak **marynarka niemiecka nie istnieje**, a zatem rząd niemiecki może teraz wstawić do budżetu obrony narodowej tylko kredyty, przeznaczone na armię lądową.

Jeżeli sobie uprzytomnimy, że ten budżet 1500-milionowy był przeznaczony w r. 1914 na utrzymanie armii, liczącej 900.000 ludzi, to mamy wszelkie prawo na podstawie tego wnioskować, iż

RZĄD NIEMIECKI ZAMIERZA OBEJŚĆ, CZYLI POGWAŁCIĆ WARUNKI TRAKTATU

i utrzymywać w tej czy innej formie, pod tą lub inną nazwą swe siły wojskowe na tej samej stopie, na jakiej utrzymywał je przygotowując się do wojny światowej. W jakim celu? Nie ulega wątpliwości, że w celu osiągnięcia rewanżu, o czem świadczy zresztą cały szereg faktów nie obcych koalicyi.

Mocarstwa sprzymierzone, a w ich liczbie i Polska, przeciw której przedewszystkiem zwracają się rozbójniczo zamysły niemieckie, mają wprost obowiązek

zażądać od gabinetu berlińskiego wyjaśnień

w tej kwestyi. Daje nam do tego prawo troska o gwarancyę co do przyszłości i o utrzymanie tak drogo okupionego pokoju.

Niemcy ukryli „Grube Berty".

Kłamliwe oświadczenie majora niemieckiego. — Łatwowierność francuskiego oficera. — Grube Berty dobrze ukryte. — Traktat pokojowy nie nakłada obowiązku wydania dział.

Kraków, 16 października.

(u) Jeden z paragrafów traktatu o zawieszeniu broni zobowiązywał Niemców do wydania swych dział dalekonośnych, a szczególnie osławionych „Grubych Bert". Tymczasem — jak donoszą pisma francuskie — Niemcy prócz jednego działa, z którego ostrzeliwali na wiosnę 1918 r. Paryż, i tak już mocno uszkodzonego, nie **wydali ani jednej „Berty".** Podobno cofające się wojska na rozkaz naczelnego dowództwa rozbijali je, a **części jak zamki i śruby zabierali.** I długi czas nie zajmowano się tem. Dopiero obecnie „Berliner Tageblatt" przynosi notatkę dotyczącą owych dział. Major Trepper, który jako delegat niem. min. wojny kierował rokowaniami o zawieszeniu broni, zapewnił współpracownika dziennika berlińskiego, **że dział nie wydano**, kdyż pułkownikowi francuskiemu, który miał odebrać działa niemieckie oświadczono, iż rząd niemiecki niema wiadomości **gdzie się znajdują ciężkie działa**, gdyż wojska niemieckie szybko się wycofują a komunikowanie się z oddziałami niemieckiemi jest utrudnione.

Pułk. francuski **przyjął to oświadczenie do wiadomości i uważał wydanie 5000 armat za wystarczające.** Niemcy jednak wtedy zgoła nie **zobowiązywali się do wydania „Grubych Bert".**

Paragraf 67 traktatu pokojowego **nie zastrzega wcale wydania „ciężkich dział".** Niemcom pozostawiono swobodę decyzyi, jakie armaty mają być oddane Francyi. Jeśli dzienniki francuskie chcą się dowiedzieć gdzie znajdują się „Grube Berty", można im powiedzieć, że **działa te są dobrze ukryte i strzeżone w naszych fortyfikacyach wewnątrz kraju.**

Prawnie nie istnieje **żadna klauzula, żądająca** wydania dział specyalnych w rodzaju „Bert", a jeśliby rząd francuski starał się wyrzeć presyę w kierunku wydania mu tych dział, **byłoby to naruszeniem traktatu pokojowego.**

Tak butnie odpowiedział major niemieckiej armii.

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!!!

Rzucajcie gazety do skrzynek szpitalnych!

---

szonej wszechnicy Wileńskiej zrobić Władysława Mickiewicza. Najstarszy syn wieszcza pamięta doskonale ojca. Ojciec opowiadał mu o Wilnie i jego gmachach, o uniwersytecie i jego profesorach, o swoich nadziejach i o ufności, że Polska powstanie.

I oto teraz po latach **stu syn siedzi w tej samej** auli, w której ojciec otrzymał patent z ukończenia nauk uniwersyteckich. A poza murami owej auli jest Polska wolna, niepodległa, niezawisła, dzięki tej wojnie powszechnej, o którą się ojciec modlił i w której widział naszej niewoli kres.

To jeszcze jeden poemat tak piękny i tak natchniony, że trudno się oprzeć łzom.

* * *

Sala Śniadeckich, o piętro wyżej.

Tam na mównicy w dużej wnęce, dużej istotnie sali reprezentanci władz i zakładów wyższych składają życzenia odnowionemu uniwersytetowi. Jest i przedstawiciel uniwersytetu Jagiellońskiego. Bardzo wymowny. Ale nie umiał mimo to znaleść takich słów zapalnych, jak dr Alfred Halban, rodowity wprawdzie Krakowianin, ale dzisiaj rektor wszechnicy Lwowskiej i broniący tego Lwowa tak, jak gdyby to był jego gród rodzinny. Jego mowa też sprawiła stanowczo największe wrażenie.

Szkoda również, że młodzież krakowskich szkół średnich nie umiała się zdobyć na taki akt, jak młodzież lwowska, która za pośrednictwem profesora dra Wiktora Hahna złożyła wszechnicy Wileńskiej adres powitalny, zaopatrzony w kilka tysięcy podpisów.

Znać było na każdym kroku, że Wilno, Poznań i Lwów tworzą całość najbardziej z sobą sympatyzującą: nic dziwnego, bo to są miasta kresowe, wspólna ich dola, wspólne cierpienia, wspólne obawy i troski.

* * *

Wilno jest miastem na wskroś polskiem. Nie tylko z języka, lecz i z ducha mieszkańców. Wszystkie koncepcye jakiegoś osobnego tworu państwowego, który żyłby życiem odrębnem w unii z Polską, wywołują śmiech na ustach Wilnian. Oni chcą należeć do Polski, krótko i węzłowato!

I właśnie dlatego Józef Piłsudski jest w Wilnie tak popularnym, że Wilno pokłada w nim całe swe nadzieje, — i nadzieje całkowitego zjednoczenia się z Polską.

Nawet ten arcybiskup rosyjski, który codziennie odprawia nabożeństwo za powrót Moskali do Wilna, przybył do Piłsudskiego na przyjęcie oficyalne. Bo i on w głębi duszy zdaje sobie sprawę, że Wilno było polskiem i polskiem być nie przestanie.

Adam Nowicki.

KINEMATOGRAF.

Knedle ze śliwkami.

Cobyście odpowiedzieli gdyby was przed wojną kto zapytał:

— Czy możecie wyobrazić sobie lato bez kwaśnego mleka, jesień bez knedli ze śliwkami, zimę bez sztrudla z jabłkami?

Odpowiedzielibyście z pewnością:

— Nie! nie możemy sobie wyobrazić takiego lata, ani jesieni, ani zimy.

Dziś — zmieniły się **wyobrażenia. Przywy**kliśmy przez wszystkie cztery pory roku obywać się prawie bez chleba, niemal bez mięsa i literalnie bez cukru. Kto tam dziś myśli o knedlach lub sztrudlu?..

A jednak!..

A jednak nadeszła jesień i przyniosła trochę śliwek! I ja je widziałem! Widziałem za szybami sklepów z delikatesami, gdzie były wystawiane na honorowem miejscu jak niegdyś ananasy lub banany. Ułożone kusząco na kryształowej paterze zdawały się wołać wielkim głosem z za szyby:

— Przechodniu! stój! i podziwiaj!... W tym pierwszorzędnym sklepie nawet śliwek dostanie!...

Jeżeli jesteś bogatym wstąp tu i kup sobie co ci potrzeba!... A są tu specyały nie lada!... Jest krochmal, jest pasta do butów i knoty do lamp i mydło o 25% tłuszczu... Piękny interes! Bogaty interes! Wstąp i kup czego ci potrzeba, szlachetny przechodniu! Jest mydło i pasta i są — śliwki!...

Na paterze gdzie leżały te niepospolite owoce była kartka ze skromnym napisem:

„1 kg — 12 koron".

Widziałem jeszcze śliwki **na Placu Szczepańskim**, tj. ściśle biorąc nie widziałem, ale jestem pewny, że były... Widziałem natomiast kobiety szukające za tym znamienitym owocem. Szukały, szukały, ale znaleźć nie mogły. Najrozmaitsze wieści przebiegały z ust do ust:

— Śliwki były, ale już je rozsprzedano!

— Nieprawda!.. Mają dopiero przyjechać pociągiem koalicyjnym!

— Podobno drogie, ale bardzo ładne!

— Nie szkodzi! — mówi jakaś „burżujka" w łatanych butach i wyszarzanej pelerynie. — Raz w roku muszę przecież ugotować dzieciom knedle ze śliwkami!

Stare wspomnienia rodzinne odżyły na nowo. Opowiadają o dziadku, który zjadł raz 31 knedli ze śliwkami. Jedna pani wspomina wujaszka, który skonsumował ich nie 31, lecz 42 i to na „jednem posiedzeniu".

— Ale co jest właściwie z temi śliwkami? — pyta jedna z kobiet.

Jakiś staruszek kiwa głową i uśmiecha się pobłażliwie.

— Knedle ze śliwkami? — mówi stary — to jedzenie dla paskarzy. Tego roku śliwki tylko dla nich rosły... Ot, idźcie baby do domu, zróbcie ciasto i wyobraźcie sobie, że w niem są śliwki!

— A jeżeli kto mąki nie ma?

— To niech ugotuje kartofli a wyobrazi sobie i ciasto i śliwki!...

Ba! kiedy wiele z tych burżujek nie miało nawet i kartofli!... **Kruk.**

Nad brzegiem przepaści!

W najbliższym czasie grozi zamknięcie wszystkich pism w Polsce.

Kraków, 16 października.

Od trzech dni bawi w Warszawie delegacya prasy małopolskiej, celem interwencyi w sprawie katastrofalnego braku papieru rotacyjnego.

Sytuacya przedstawia się dziś w ten sposób, że prasa nasza stoi wobec ewentualności zupełnego unieruchomienia. **Szereg dzienników ma w swych składach minimalną tylko ilość papieru, zdolną zaspokoić ich potrzeby na kilka zaledwie dni.**

W chwili, gdy ciągłe informowanie i uświadamianie społeczeństwa jest pierwszym nakazem polskiej racyi stanu, gdy od zdobycia twórczej energii z jak najszerszych rzesz zależy byt naszego odrodzonego państwa, — **może prasa polska zamilknąć, zamilknąć z winy własnego rządu.**

Od bardzo długiego już czasu zwracamo uwagę miarodajnych czynników warszawskich na grożące niebezpieczeństwo. Tłumaczono im, że akcya zapobiegawcza ze strony państwa jest niezbędną. **Rząd nasz nie „kiwał jednak palcem w bucie“,** nie starał się poprawić sytuacyi.

Przypominamy tylko sprawę układu kompensacyjnego z Austryą, w którym zastrzeżono dostawę 80 wagonów papieru dla Polski. Cóż się wtedy stało? Oto p. Karpiński, smutnej pamięci b. minister skarbu... zaprojektował skreślenie tej pozycyi z umowy. **Dopiero jednomyślna demonstracya całej prasy udaremniła niesłychany ten zamach.**

Dziś jesteśmy nad brzegiem przepaści. Fabryk papieru jest w kraju niesłychanie mało, tak, że **skazani jesteśmy w znacznej mierze na import z zagranicy.** Rzecz jasna, że musimy wszelkiemi siłami dążyć: 1) do utrzymania w ruchu polskich papierni; 2) do ułatwienia importu z zagranicy.

Tymczasem papiernie polskie stoją przeważnie z powodu zupełnego braku węgla i nie będą normalnie funkcyonować tak długo, dopóki nie utrzymają wydatnego przydziału węgla; import zagraniczny natrafia zaś na niesłychane trudności także ze strony rządu.

Jeżeli władze warszawskie nie chcą zniszczyć prasy, jeżeli chcą utrzymać przy życiu ten pierwszorzędny warsztat państwotwórczej pracy, muszą zerwać z dotychczasową metodą i podjąć akcyę ratowniczą.

Delegacya, bawiąca w stolicy, żąda przydziałów węgla dla fabryk papieru i umożliwienia importu znacznej ilości papieru zagranicznego. Rząd może i musi to uczynić. Odpowiedzialność za los prasy spoczywa na jego barkach.

Starcy mogą odzyskać młodość!...

Sensacyjne eksperymenty paryskiego chirurga.

(Korespondencya własna „Gońca krakowskiego“.)

Paryż, 15 października.

Od najdawniejszych czasów problem przedłużenia życia ludzkiego i przywrócenia młodości pociągał ludzi uczonych i alchemicy usiłowali spreparować cudowny eliksir wiecznej młodości. W nowożytnej epoce profesor Brown-Siquard twierdził, że wynalazł taki eliksir i że wstrzykiwał go swoim pacyentom. Niedawno zmarły dr Doyen próbował również rozwiązać ów problem, ale śmierć zaskoczyła go, zanim zdołał dokończyć prac, podjętych w tym kierunku.

W zeszłym tygodniu dr Sergiusz Woroncow, dyrektor laboratoryum fizyologicznego w College de France, na kongresie chirurgów wygłosił niesłychanie interesujący referat o wynikach swoich badań, które otwierają przed starcami krainę uroczych nadziei. Dr Woroncow dokonał w swem laboratoryum całego szeregu eksperymentów, których rezultaty pozwalają mniemać, że nareszcie niezwyciężona dotychczas starość została pokonana. Zmęczone, stare zwierzęta, przez transplantacyę gruczołów odzyskiwały siły żywotne i młodość.

Dr Woroncow twierdzi, że gruczoł tarczykowy małpy, przeszczepiony zgrzybiałemu starcowi, przywróci mu utracone siły i minioną młodość. Podobno kilka takich doświadczeń udało się. Oczywiście rzecz całą trzeba przyjmować z pewnem zastrzeżeniem, bo możliwem jest, że okaże się ona humbugiem i „medyczną fatamorgana. Gdyby jednak dr Woroncow istotnie zdołał eliksir odmładzający wlać w żyły stojących nad grobem starców, to dla świata zaczęłaby się nowa era — era wiecznej młodości... **J. M.**

Nowe metody walki z dyfteryą.

Najnowsze serum ochronne przeciw dyfteryi na przeciąg 3 lat.

Nowy York, 16 października.

W Nowym Yorku, gdzie dyfterya zabija rocznie tysiące osób, biuro hygieny publicznej zaprowadziło nowe metody walki z tą straszną chorobą.

Polegają one na używaniu nowego serum ochronnego i stwierdzaniu tak zwaną metodą Schicka czy dani osobnicy są skłonni do dyfteryi czy też przeciwnie są z natury odporni i zabezpieczeni. Dla sprawdzenia zastrzykuje się pod skórę małą dozę toksyny dyfterycznej: jeżeli objekt jest podatny chorobie, wówczas występuje w miejscu wstrzyknięcia małe zapalenie lokalne, któremu na odwrót nie podlega człowiek z natury nieskłonny do dyfteryi.

Dzięki nowemu zabiegowi stwierdzono, iż 63 procent osobników poddanych doświadczeniu było z natury już zabezpieczonych przed chorobą, nie potrzebowało zatem sztucznej ochrony.

Najnowsze serum używane w Nowym Yorku jest mieszaniną toksyny i antitoksyny dyfterycznej i stanowi ochronę przeciwko dyfteryi na przeciąg trzech lat.

Straszne skutki miłosnej tragedyi.

8 osób zabitych. — 25 rannych.

Berlin, 15 października.

(m-m) Berl. pisma donoszą o miłosnej tragedyi, która kosztowała życie 8-miu osób. Młody robotnik-metalowiec prześladował piękną osiemnastoletnią dziewczynę swymi afektami. Kiedy pewnego dnia owa dziewczyna była zajętą wraz z innymi robotnikami wyładowywaniem ziemniaków — przystąpił do niej zakochany i jął po raz niewiedzieć który ponawiać swoje wyznanie miłosne.

— Daj mi spokój! Już ci tyle razy mówiłam, że cierpieć cię nie mogę!... zawołała.

Wtedy doprowadzony do ostatecznej rozpaczy młodzieniec, **wydobył ukryte pod bluzą granaty ręczne i rzucił je...**

Skutek był straszny... **Sprawca zamachu, jego ukochana, jeden z robotników i buchalter zginęli na miejscu.** 4 dalsze osoby zmarły wkrótce. 15 osób zostało ciężko, 10 lżej ranionych...

„Zabawa“ amerykańskich cowboyów w Warszawie.

Wyzwanie do walki na pięści. — Boksowanie przechodniów. — Dwóch bokserów potłukło kilkanaście osób. — Skargi i odszkodowanie.

Warszawa, 16 października.

(1), Zakaz szynkowania i konsumowania alkoholu, wydany — jako wiadomo — kilka miesięcy temu przez rząd Stanów Zjednoczonych, nie obowiązuje poddanych amerykańskich na stałym kontynencie, to też goście z za Oceanu z rozkoszą szczą bożka Bakchusa w państwach europejskich.

Kroniki Paryża, Londynu, Rzymu, Warszawy a nawet i naszego Krakowa mogłyby opowiedzieć na ten temat niejedną wesołą, a czasem bardzo smutną historyę. Awantury cowboyów, szczególnie w Paryżu, przybierały wielkie rozmiary, kończące się rozlewem krwi a nie rzadko i śmiercią. To też dowództwo wojsk amerykańskich zorganizowało specyalną policyę amerykańską, a policmani, doskonali bokserzy poskramiali swych rodaków.

Onegdaj w nocy w Warszawie dwaj pijani żołnierze amerykańscy, w przystępie dobrego humoru — chyba prawdziwie amerykańskiego, napadli z nienacka, na ul. Zielnej, na powracającego do domu p. A., kierownika żywnościowej misyi amerykańskiej i zaproponowali mu **walkę na pięści.** Lecz nim napadnięty miał czas nastawić swe pięści, otrzymał **uderzenie między oczy,** z taką siłą, iż błyskawicznie **znalazł się pod dorożką na środku ulicy.**

Na krzyk napadniętego spóźnieni przechodnie usiłowali interweniować. Wśród interweniujących znalazł się podpor 22 pp. Kulczyński, na którego Amerykanie również się rzucili. I znów **jednem uderzeniem,** któryś z bokserów powalił oficera, a następnie rozjuszeni cowboje **skopali go i dotkliwie poranili.**

Krzyki i gwizdania zwabiły jeszcze tych i owych przechodniów, którzy usiłowali zatrzymać awanturników. Interwencya okazała się **jednak za słabą. Amerykanie, niezwykle silni i wytrenowani bokserzy, wszystkich usiłujących ich zatrzymać obijali pięściami po głowach i każdego zwalali na ziemię.** Jakiś oficer, świadek zajścia, chcąc przestraszyć awanturników i ściągnąć policyę, począł **strzelać z rewolweru w powietrze,** lecz i to nie pomogło, a raczej przeciwnie — **rozsierdziło Amerykan,** gdyż zaczęli obijać wszystkich nawijających się im pod rękę. Potłuczonych i poranionych znalazło się **kilkanaście osób, w tem nawet kobiety.** Dopiero zjawienie się **kilku hallerczyków,** którzy umieli rozmówić się z pijakami po angielsku, wreszcie przybycie kilku żandarmów — wpłynęło częściowo **na powstrzymanie dalszej bijatyki.**

Z wielkiemi wysiłkami, żandarmi i żołnierze odprowadzili Amerykan do ekspozytury żandarmeryi, gdzie obaj **w dalszym ciągu awanturowali się** i skąd odesłano ich do komendy wojskowej na pl. Saskim. Po drodze jeden z nich dopadł znowu p. A. i uderzył, poroztrącali wreszcie i obalili towarzyszących im wartowników — **słowem liczna grupa interweniujących i wartowników nie mogła sobie poradzić z dwoma pijakami.**

Ostatecznie obu rycerzy pięści ulokowano w areszcie, poszkodowani zaś obywatele polscy mają wystąpić **z pretensyami o odszkodowanie za zniszczone ubranie i za niezbędną opiekę lekarską** — do poselstwa amerykańskiego.

ZYGZAKI.

„Honorowi dziedziczni proletaryusze“.

ARYSTOKRACYA BOLSZEWICKA.

(m-m) „Difficile est satyram non scribere“, obserwując jak rząd bolszewicki przywraca pod inną nazwą przywilej, który poprzednio zniszczył. Odbudowuje „przestarzałe“ formy przez siebie obalone.

Pierwszym czynem republiki sowietów było zniesienie wszelkich tytułów, orderów, odznaczeń...

— Równość bezwzględna!... Precz z wszelką arystokracyą!...

I oto obecnie bolszewicy, którzy odznaczyli się w ostatnich czasach noszą po lewej stronie piersi czerwoną kokardę, do której przyczepioną jest mała blaszka metalowa!... To nie jest order, broń, Boże!... — to jest tylko „odznaczenie“ dla „prawdziwych“ rewolucyonistów... Taki udekorowany bolszewik obraziłby się niesłychanie, gdyby mu ktoś zwrócił uwagę, że jego kokarda podobna jest wielce do rozety „Legion d'honneur“...

Szlachta oczywiście została zniesioną... W końcu września zdarzyło się, że podczas obrad Bolszewickiego Komitetu Centralnego — jakiś nieznany sprawca rzucił bombę. Padły trupy... było wielu rannych. W kilka dni później w „Prawdzie“, oficyalnym organie bolszewickiego rządu, ukazało się następujące rozporządzenie:

„Członkowie Komitetu Centralnego, zranieni w czasie ostatniego zamachu reakcyi, mia

wani zostali „honorowymi, dziedzicznymi proletaryuszami".

„Dziedziczny honorowy proletaryat!"... — czyż to oznacza co innego jak stworzenie nowej rodowej arystokracyi?... Satyrę pisać?... Chyba jednak nie — raczej operetkę!...

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Martyniana

Wschód słońca 7·05.

Zachód słońca 5·52

Długość dnia 11·08

Czwart. 16 października

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Czwartek 16 bm.: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Piątek 17 bm.: „Asystent" G. Zapolskiej.
Sobota 18 bm.: „Kościuszko pod Racławicami" obraz histor. L. Anczyca.
Niedziela 19 bm. popoł.: „Kościuszko pod Racławicami", obraz histor. L. Anczyca.
Wieczór: „Kościuszko pod Racławicami", obraz hist. L. Anczyca.

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Czwartek: „Tam gdzie skowronek śpiewa"
Piątek: „Niobe" operetka O. Straussa.
Sobota: „Niobe" operetka O. Straussa.

Turski z nowym programem na prowincyi.

Czwartek 16 bm.: Gorlice.
Piątek 17 bm.: Jasło.
Sobota 18 bm.: Krosno.
Niedziela 19 bm.: Sanok.

Do mieszkańców miasta Krakowa!

Obywatele! Spełniły się wiekowe marzenia narodu. Wrogom wydarto ojcowiznę naszą przy udziale oręża polskiego i świat uznał **wolne, zjednoczone i niepodległe Państwo polskie.**

Na chlubę dnia dzisiejszego i na pamięć wiekom przyszłym winniśmy głosić przed światem, że żołnierz polski wykuł swym mieczem **wolność narodu!**

Odczuwamy dla tego żołnierza cześć i wdzięczność, a każda uroczystość jest jego świętem narodu.

Bohaterskie czyny „strzelców", którzy 6 sierpnia 1914 opuścili te mury, zrywając się do walki o niepodległość ojczyzny — bohaterskie wysiłki 2-giej brygady Legionów — Murmań i tułaczkę na dalekiej obczyźnie „niebieskiego" żołnierza — złączmy w pamięci z wytężającymi bojami żołnierza polskiego na wszystkich kresach Polski w chwili uroczystego święta żołnierskiego.

W piątą rocznicę wymarszu 2-giej brygady Legionów polskich dnia 19 października 1919 święcić będziemy wielkie święto **zjednoczenia wojsk polskich!**

Obywatele! Na święto to zjeżdża w mury naszego miasta drogi nam wszystkim Naczelnik państwa, by osobą swą i godnością pierwszego obywatela państwa nadać świętu temu wagę momentu dziejowego i wskazać, że śladem wodzów i żołnierzy skupić się mamy wszyscy pod jego kierownictwem dla jednej wielkiej idei **budowy państwa polskiego.**

Chwilę tę uroczystą uświetni błogosławieństwo, udzielone w starych murach Wawelskiej katedry przez dostojnego księcia kościoła Prymasa Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu ty mKraków święcić będzie wielkie święto w imię hasła „Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały".

Obywatele! Niechaj w dniu tym nikogo z nas nie braknie, wystąpmy wszyscy z powagą i godnością, witając radośnie Naczelnika państwa, książąt kościoła i bohaterskich wodzów.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska!

Niech żyje Naczelnik Państwa Józef Piłsudski!

Niech żyją zwycięskie zjednoczone wojska polskie i ich bohaterscy wodzowie!

Niech żyje wódz karpackiej brygady Józef Haller!

Kraków, 16 października 1919.

* * *

PROGRAM UROCZYSTEGO OBCHODU ZJEDNOCZENIA WOJSK POLSKICH W DNIU 19 PAŹDZIERNIKA 1919 R.

1. Przyjazd Naczelnika Państwa **o godzinie** 9-tej rano.
2. Powitanie przez gen. **Józefa Hallera** w salonie dworca kolejowego.
3. Uroczysty wjazd ulicą Basztową do Barbakanu.
4. Powitanie Naczelnika Państwa przez Radę miejską w Barbakanie.
5. Pochód ulicą Floryańską, wschodnią stroną Rynku, ulicą Grodzką, placem Bernardyńskim do katedry na Wawelu.
6. W katedrze arcypasterskie błogosławieństwo ks. Prymasa Rzeczypospolitej Polskiej, protektora uroczystości.
7. Powrót przez plac Bernardyński, ulicą Grodzką, placem i ulicą Franciszkańską, ul. Straszewskiego i św. Anny na Rynek główny.
8. Msza św. polowa na rynku od ulicy Szewskiej.
9. Rewia wojskowa na Rynku głównym.
10. W teatrach miejsk. uroczyste przedstawienia o godz. 3-ciej popołudniu.
11. Raut gminy w Sukiennicach o godzinie 9-tej wieczór.

Szpaler wzdłuż drogi pochodu na Wawel utrzymywać będzie młodzież szkół powszechnych, średnich, korporacye i stowarzyszenia.

Podczas mszy polowej w Rynku gł. po lewej stronie ołtarza zajmą miejsca delegaci Śląska Górnego, Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, Gdańska, Członkowie Sejmu ustawodawczego, Rząd polski z premierem Ignacym Paderewskim na czele, Rada miejska, Delegacye, Deputacye i Instytucye.

Straż honorową pełnić będzie młodzież akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W dniu tym miasto ma być bogato dekorowane chorągwiami o barwach państwa i gminy, a okna domów przy ulicach, któremi iść będzie pochód, ozdobione będą dywanami i kwiatami.

Kraków, 16 października 1919 r.

Prezes Komitetu i Prezydent miasta.

* * *

APEL DO DELEGACYI.

Delegacye chcące wziąć udział w uroczystości przyjęcia Naczelnika Państwa, zechcą się zgłaszać w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego w prezydyum miasta, celem wyznaczenia im miejsc na Rynku. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane. Ze względu na szczupłość miejsca, należy zgłaszać najwyżej 3—4 osób.

* * *

PRZYJĘCIE NACZELNIKA.

Prace przygotowawcze do uroczystości przyjęcia Naczelnika Państwa są w pełnym toku. Na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem wicepr. m. Rollego Komitet ścisły, w którego skład wszedł przybyły z Warszawy adjutant Naczelnego wodza por. p. Olszamowski, ustalono ilość i porządek mów. Na dworcu przemówi gen. Haller, przed Barbakanem prez. Federowicz, w Rynku kazanie podczas mszy św. wygłosi ks. Antosz. Następnie przemówią gen. Haller, poseł Tetmajer imieniem ziemi krakowskiej, prof. Estreicher imieniem intligencyi, hr. Zdzisław Tarnowski imieniem ziemiaństwa; imieniem robotników i włościaństwa dotąd niewiadomo kto — wreszcie imieniem młodzieży akademickiej przemówi p. Truchim.

Do programu włączono dodatkowo zatrzymanie się Naczelnika Państwa przed gmachem Akademii handlowej, przed którą ustawi się grono profesorów z dyrektorem i uczniowie. Jedna z uczenic wręczy Naczelnikowi bukiet.

Ustalono nadto czas poszczególnych punktów programu: o 9-teej dworzec, 9 i pół Barbakan, 10-ta Wawel, 10 i pół Rynek do 1 i pół w południe łącznie z defiladą, poczem obiad w kasynie oficerskiem. Popołudniu przedstawienia w obu teatrach. Wieczór raut w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach.

Publiczność zajmie miejsca poza szpalerami i sama niewątpliwie czuwać będzie nad utrzymaniem porządku.

Internowanie członków misyi włoskiej w Zakopanem.

(Od naszego korespondenta).

Zakopane, 15 października.

(L.) Niebywały fakt zdarzył się w tych dniach w Zakopanem, fakt, który poruszył do żywego tutejszych mieszkańców, a oburzy bez wątpienia i szerszą opinię publiczną.

Od pewnego czasu bawi w Zakopanem pułkownik włoski, Francini, wraz z kilku oficerami, tworzącymi jego świtę. Pułkownik Francini jest osobistością znaną w Warszawie, stał bowiem w stolicy naszej na czele misyi włoskiej, **a przez pewien czas zastępował nawet posła włoskiego w Warszawie.**

Przed niedawnym czasem doszło do Zakopanego doniesienie z Warszawy, iż wśród misyi włoskiej, przebywającej w tatrzańskiem letnisku, znajduje się rzekomo ktoś, kogo można podejrzewać o szpiegostwo. Na skutek owego doniesienia, którego **prawdziwość nie została** bynajmniej sprawdzona, **komendant okręgu podhalańskiego internował pułkownika Francini'ego wraz z kilku jego oficerami**, przyczem internowanie odbyło się nawet nie za pośrednictwem oficerów, lecz prostych żołnierzy. Podkreślić należy, że gdy internowany pułkownik włoski pragnął porozumieć się drogą telegraficzną z generałem Hallerem, udaremniono mu to i nie dopuszczono do telefonowania.

Wypadek ten jest jakiemś bardzo przykrem nieporozumieniem, na które nie powinny były zezwolić władze wojskowe, może on bowiem słusznie wywołać za granicą oburzenie na **nietakt naszych władz wojskowych wobec reprezentantów ententy.**

Znów cukier na pasku.

Aresztowanie sklepikarki na Kazimierzu.

Kraków, 16 października.

(T) Cukru u nas nikt nie może dostać w handlu po normalnych cenach. Ludność otrzymuje jakieś resztki melasy i to także bardzo minimalnych racyach, a jednak, — prawie wszędzie w Krakowie, a szczególniej na Kazimierzu, wtajemniczeni mogą kupić cukru, ile zechcą, — naturalnie po cenach najwyższych. Urząd zwalczania lichwy przy tutojszej policyi, pod kierunkiem panów komisarzy Kleczka i Marca, czynią energiczne wysiłki w syzyfowej pracy zwalczania tej strasznej paskarskiej zmory.

Wczoraj o godzinie 8 rano **urządziła policya**, na doniesienie, rewizyę u pewnej **sklepikarki**, nazwiskiem Oszerowicz, przy ulicy Rabina Meiselsa na Kazimierzu, u której **znaleziono 130 kilo cukru białego grysikowego i w głowach, które Oszerowiczowa puszczała na pasek, sprzedając po 60 koron i więcej za kilogram.** Cukier ukrywała paskarka w tajemnej komórce obok sklepu. Cukier skonfiskowany oddano do magazynów starostwa, gdzie zapewno zostanie rozsprzedany między konsumentów. Oszerowiczowej wytoczono śledztwo.

Niezwykły napad bandycki na Kazimierzu.

Kobieta napadnięta w mieszkaniu i postrzelona z rewolweru, wyskakuje oknem z pierwszego piętra.

Kraków, 16 października.

(T) Napady bandyckie znów zaczynają pojawiać się w Krakowie. Widać, bandyci nie dość uspokojeni kilku wypadkami śmierci, grasują dalej w najlepsze i uciekają bezkarnie przed odpowiedzialnością.

Wczoraj dokonali nieznani na razie bandyci napadu na dom l. 5 przy ul. Podbrzezie na Kazimierzu, gdzie wpadli do mieszkania żony stolarze, Maryi Linhardt i widząc samą kobietę, gdyż mąż jej wyszedł, — zażądali wydania pieniędzy. Gdy pani Linhardt nie chciała uczynić zadość ich życzeniom, wtedy jeden z apaszów dobył z kieszeni brauninga i strzałem zranił ją w głowę.

Przerażona kobieta, nie mogąc uciekać drzwiami, gdyż bandyci zastąpili jej drogę, — wyskoczyła oknem na ulicę z wysokości pierwszego piętra, raniąc się bardzo ciężko. W stanie beznadziejnym odwiozło ją Pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego.

Bandyci zbiegli.

Wielka eksplozya prochowni w Toniach.

Kilka osób zabitych i rannych.

Kraków, 16 października.

(T) Jak się dowiadujemy, dziś przed południem nastąpiła straszna eksplozya w wojskowej prochowni we wsi Toniach, pod Krakowem. Eksplozya wywołaną została skutkiem nieostrożności, przyczem zginęło czterech wojskowych i kilku zostało ciężko rannych.

Na razie brak bliższych szczegółów.

Wykrycie i aresztowanie szajki niebezpiecznych bandytów.

Wytropieni w swem legowisku na Zwierzyńcu i aresztowani opryszki przyznali się do wszystkiego.

Kraków, 16 października.

(T) Inspektorowie policyi, p. Bugło i Rechowicz, wpadli na ślad szajki bandytów, którzy od dłuższego czasu napadali i byli postrachem okolicznych wsi obok Krakowa.

Wczoraj aresztowano na Zwierzyńcu w pewnym domu, który był legowiskiem całej bandy. siedmiu rzezimieszków: Stanisława Biedę, lat 24, z zawodu murarza i brata jego Szczepana, lat 29, Jana Kruka, lat 22, szeregowca batalionu saperów, Franciszka Panka, lat 29, murarza, Franciszka Targosza, lat 24, wyrobnika, Karola Radwana, lat 21 i Antoniego Rozpędzika, lat 27, bez zajęcia.

Bandyci ci, uzbrojeni w broń palną i ubrani w mundury, które pokradli w magazynach wojskowych, urządzili bardzo wiele napadów i grabieży na bogatych gospodarzy i kupców, zamieszkałych w wioskach obok Krakowa. Bandyci, pod grozą śmierci, zabierali i grabili ich mienie. I tak napadli na domy: Stanisława Felusia i Józefa Raduli, gospodarzy w Budzyniu, obok Liszek, na dom Szymona Basty, gospodarza w Olszanicy koło Bielan i na kupców Izaka Metzendorfa i handlarza koni Salomona Neugera w Podkamyczu i wielu innych.

BANDYCI WYWOŻĄ WOJSKOWĄ KASĘ Z WIELKĄ GOTÓWKĄ WEWNĄTRZ.

Najciekawszą jednak była kradzież, której dokonali bandyci przed paru miesiącami. Oto ponieważ kilku z nich służyło jako wojskowych w magazynach wojskowych na Kopcu Kościuszki, przeto znając dobrze tamtejsze kryjówki, dokonali napadu na magazyny, rabując wielką ilość mundurów,. a nadto całą kasę żelazną, w której znajdowało się 15.000 koron gotówką, książeczka wkładkowa na kwotę 93.600 koron i asygnaty państwowej pożyczki na kwotę 19.000 koron.

Podczas rewizyi znaleziono u nich wielką ilość złotych wartościowych przedmiotów, pochodzących zapewne z kradzieży i włamań do prywatnych mieszkań.

Mimo, że złoczyńcy przyznają się do wszystkiego, dalsze dochodzenia w toku.

Uroczyste otwarcie nowego roku szkolnego w Uniwersytecie Jagiel.

(T) Wczoraj o godzinie 9-ej rano rozpoczęło się otwarcie roku szkolnego uniwersyteckiego, uroczystą mszą w kościele św. Anny.

Obecnymi byli nowo obrany rektor prof. Estreicher, prorektor ks. Sieniatycki, cały senat akademicki i profesorowie. Nawę kościelną wypełniła młodzież uniwersytecka. Po skończonem nabożeństwie, o godzinie 10-ej, udali się wszyscy do auli uniwersytetu, gdzie przybyli nadto ks. biskup Nowak, generał Haller ze swym sztabem, przedstawiciele komendy miasta i władz tutejszych z delegatem p. Biesiadeckim i prezydentem miasta na czele.

Uroczystość rozpoczął prorektor ks. Szemiatycki przemową, zaznaczając, że uniwersytet przerwał ubiegły rok szkolny dnia 5 listopada z. r., aby młodzież uniwersytecka mogła udać się na obronę zagrożonych kresów wschodnich. Podał również do wiadomości, że uniwersytet Jagielloński nadał doktoraty honoris causa prezydentowi Wilsonowi, prezydentowi Clemenceau, marszałkowi Fochowi i kardynałowi Mercier. Uzasadnił również w swej przemowie potrzebę rozszerzenia, a ewentualnie zbudowania nowego gmachu dla pomieszczenia księgozbiorów Biblioteki Jagiellońskiej.

Wreszcie w ciepłych i podniosłych słowach uczcił pamięć zmarłych w tym roku, z wielką szkodą dla nauki polskiej uczonych, a profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego t. j. ś. p. pr. ks. Zegarlińskiego, prof. Stefana Jentysa, prof. Czeizenacha i prof. Ulanowskiego.

Skończył życzeniami pomyślnego nowego uniwersyteckiego roku, które wzniósł na ręce rektora Estreichera.

Rektor prof. Estreicher rozpoczął swą przemowę od wyrazów gorącego podziękowania ks. prorektorowi Sieniatyckiemu i podniósł, że obchodzimy otwarcie pierwszego od lat tylu **roku szkolnego w Wolnej Polsce**. Rok ubiegły zamknął jedną kartę w dziejach uniwersytetu, a obecnie rozpoczyna drugą. Przebiegając dzieje i koleje losu naszej prastarej Almae Matris od lat stu — dał obraz walk o swobodę polskiej kultury i nauki. W żywych słowach skreślił ustawiczny postęp naszego uniwersytetu w kierunku uzyskania swobodnego narodowego życia kulturalnego i ustawicznej walki z zakusami germanofilskimi austryackiego rządu.

I wreszcie zakończył przemówienie słowami: **Otwieram 556 rok szkolny po długiej przerwie w przesławnej Rzeczypospolitej polskiej.**

Wilson przypuszczał, że Praga czeska leży w Polsce.

(?) — Nowojorski dziennik „Wallstreet Journal" pisze:

„Czy prezydent Wilson, w swojej najświeższej kampanii wiecowej, wykazał może przez dowody swego ogólnego wykształcenia nieomylność, której gwarancya jest konieczna do wykonywania władzy absolutnej?

„Przeciwnie.

„Prezydent uznał, że w czasie zamordowania arc. Franciszka Ferdynanda i jego małżonki **Sarajewo znajdowało się nie pod władzą austryacką, lecz pod serbską.** Zapewniał on nas, że **historyczne miasto czeskie Praga, leży w Polsce** i ten czarodziej z „Tysiąca i jednej nocy" **przesunął Bagdad do Persyi.**

„Pan Wilson poleca teraz przyjąć traktat bez badania i zmian, a traktat ten zawiera mandaty i postanowienia graniczne dla wymienionych krajów."

Tak pisze dziennik amerykański o wiadomościach geograficznych swego prezydenta.

Trudno uwierzyć, aby pisał prawdę, przypuścić raczej trzeba, że szło mu o ośmieszenie Wilsona, przeciw któremu część prasy amerykańskiej prowadziła kampanię, nie przebierając bynajmniej w środkach.

Kongres kobiet lekarzy.

(m-m) W Nowym Jorku odbył się kongres międzynarodowy lekarek, w którym wzięty udział delegatki 30 narodowości. Chiny, Japonia i Południowa Ameryka były szczególniej silnie reprezentowane.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Ze względu na liczne zapytania w sprawie przedstawienia „Kościuszki pod Racławicami" L. Anczyca, Dyrekcya teatru zawiadamia, e na niedzielne popołudniowe przedstawienie teatr zarezrwowany est dla przybyłych dygnitarży oraz delegacyi. O ile zaś pozostaną bilety zbędne oddane będą do sprzedaży w ostatnim dniu. Natomiast sobotnie i wieczorne niedzielne przedstawienie, ulubionej sztuki dostępne są dla wszystkich bez ograniczenia. Bilety na to przedstawienie rozsprzedaje kasa zamówień. Dzisiaj ciesząca się nigdy nie słabnącem powodzeniem „Polityka" Wł. Perzyńskiego, po raz dwunasty stale wypełniająca salę. Jutro, zaś „Asystent" G. Zapolskiej dorównywujący powodzeniem „Polityce" Wł. Perzyńskiego. Odłożony wskutek uroczystości „Makbet" wchodzi na afisz we środę 21 bm.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś premiera przemiłej sztuki wojennej, mianowicie „Piosnek ułańskich" W. Bunikiewicza; w tej sztuce prowadzonej przez reż. Kliszewskiego główne role odtwarzają pp. Horowiczowa, Klońska, Malicka, Morska, Strumiłło, Helleński, Jaworski, Kliszewski, Kolwas, Lechowski, Magnuszewski, Sarnowski i Zbucki. W przedstawieniu „Piosnek ułańskich" zadebiutuje też młoda adeptka sztuki dramatycznej, p. Irena Pobóg.

JUBILEUSZOWE PRZEDSTAWIENIE. Dziś we czwartek dnia 16 bm. daną będzie w Teatrze Nowości **po raz 25** prześliczna operetka Fr. Lehara p. t.: **„Tam gdzie skowronek śpiewa".** W jubileuszowem tem przedstawieniu biorą udział najwybitniejsze siły operetkowe z panią **Dorą Helen i Teodozyą Wandyczową** na czele, z p. **Latajnerem, Ochrymowiczem, Reminem i Ernestem Pilarskim.** Orkiestrę prowadzi świtny dyrygent p. **Zdzisław Gruenbaum-Górzyński.**

W SPRAWIE AMERYKAŃSKIEJ POMOCY DLA DZIECI. Odnośnie do artykuliku pod tytułem: „Magistrackie dzielenie..." umieszczonego w jednym z krakowskich tygodników — Magistrat zawiadamia, iż „Krakowski Tymczasowy Komitet dla dzieci" rozdzielający za pośrednictwem swych kuchni posiłki przyrządzone z artykułów amerykańskich dzieciom poniżej lat 15, ani nie jest instytucyą od Magistratu zależną, ani też Magistrat na jego skład względnie urzędowanie nie ma żadnego wpływu. Zarząd miasta pragnąc przyjść z pomocą Komitetowi pod bezpośrednim ścisłym nadzorem Ministerstwa zdrowia publicznego i Delegatów amerykańskich, zezwolił mu jedynie na używanie w godzinach popołudniowych lokalu Miejskiego Biura statystycznego przy Placu WW. Świętych l. 6.

KONKURS. Stowarzyszenie „Sanitaryusz podhalański" w Zakopanem ogłasza konkurs na dziełko popularne dla żołnierzy polskich. Dziełko takie — broszura od 3—5 arkuszy druku — obejmowaćby musiało najważniejsze zagadnienia społeczne, ekonomiczne i narodowe, uświadamiać żołnierzowi polskiemu pojęcia państwa, władzy, rządu, układu społecznego, podstaw ekonomicznych kraju i t. p. Traktowane byłoby w duchu demokratycznym i narodowym. Termin — dzień 15 grudnia. Nagroda za pracę najlepszą 1500 koron. W skład „jury" wchodzą między innymi: Kazimierz Przerwa-Tetmajer, prof. Jan Chmieliński, porucznik Mieczysław Świerz. O bliższe informacye zgłaszać się można pod adr. „Sanitaryusz podhalański", na ręce Wp. Żuławskiej, willa „Łada", Zakopane. Tam też przesyłać należy prace, opatrzone godłem i nazwiskiem w zamkniętej kopercie. Za Zarząd: Dr. K. Żuławska, zast. przewodn. M. Karczewska, sekretarka.

WYPŁATĘ RENT KOLEJOWYCH zakładu ubezpieczeń od wypadków za październik 1919 uskuteczniać będą kasy stacyjne począwszy od 16 października do 25 października 1919 za okazaniem odnośnego orzeczenia zawodowego zakładu ubezpieczeń d wypadków.

(T) **ARESZTOWANIE PODEJRZANEGO MŁODZIEŃCA.** Wczoraj aresztowano na ulicy podejrzanego młodego człowieka 17-letniego Chaima Schorfa, przy którym znaleziono podczas rewizyi 307 arkuszy po 100 sztuk znaczków na czeskie pieniądze po 10 h (na dziesięciokoronówki). Aresztowany tłumaczy się, że znaczki te otrzymał od nieznanego przechodnia (!) do przechowania. Arkusze skonfiskowano.

(T) **HALLERCZYK NAPADNIĘTY PRZEZ BANDYTĘ.** Wczoraj o godz. 7 wieczorem p. Osuchowski Zygmunt, żołnierz armii gen. Hallera l. 37, fotograf z zawodu wszedł do pewnej kawiarni, a tam przystąpił do niego pewien nieznany mu mężczyzna prosząc o zapałkę. Gdy nagle mężczyzna ów, jak się okazało bandyta, dobył noża i wbił go za ucho żołnierzowi, zadając mu ciężką ranę. Pogotowie zaopatrzyło rannego i pozostawiło opiece domowej.

CIEKAWA WĘDRÓWKA FOTOGRAFII. W sierpniu r. 1917 odbył się w Moskwie pierwszy zjazd polityczny polskich organizacyi. Zjazd upamiętniono fotografią zbiorową, której jeden egzemplarz odbył ciekawą wędrówkę. Fotografię tę w czasie podróży koleją skradziono wraz z walizką redaktorowi Ant. Sadzewiczowi, który wówczas bawił w Rosyi i był jednym z uczestników zjazdu. Walizka przepadła, natomiast fotografia znaleziona została w archiwum „czrezwyczajki" w Mińsku i powróciła do rąk właściciela. Oczywiście fotografia taka dla bolszewickiej ochrany była dokumentem, ułatwiającym ujęcie działaczów polskich. Wędrówka tej fotografii z rąk złodzieja do archiwum ochrany świadczy o bliskiem „pokrewieństwie" tych dwóch „organizacyi".

NADESŁANE.

Czesi narzucają koalicyi swoje warunki plebiscytu.

Warszawa (PAT). Czeskie biuro prasowe ogłasza wiadomość urzędową: Praskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że zgodzilo się na plebiscyt pod kilkoma zasadniczymi warunkami: prawo glosowania tylko dla przynależnych, ewakuacya nie tylko wojska, ale i milicyi. Czesko-słowackie ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza z-góry, iż nie mogłoby uznać decyzyi konferencyi pokojowej, sprzecznej z temi zasadami.

Walki Łotyszów z Rosyanami.

Wiedeń. (BK) Biuro Wolffa donosi z Mitawy: Na froncie między wojskami łotyskiemi a rosyjskiemi panuje żywa akcya wojenna po przybyciu posiłków w liczbie 6000 estończyków. Dźwinoujście i Bolderae zostały zajęte przez Rosyan.

Według wiadomości, które nadeszly do Helsingforsu położenie nad Dźwiną nie jest zmienione. Po obu stronach silny ogień artyleryjski. Ryga została uznana za zblokowaną. Pułkownik Bermont uczynił rządowi łotyskiemu nowe propozycye, które zostały odrzucone. Rząd estoński postanowił poprzeć wojska łotyskie narazie jedną dywizyą, w zamian za to Łotysze pozostawią Estonii Walk. Armia północno-zachodnia rozpoczęła ogólne ataki w kierunku Pskowa i Gatczyny. Psków jest ostrzeliwany. Anglicy skonfiskowali trzy okręty niemieckie w zatoce fińskiej. Okręty te zostały odtransportowane do Rygi.

Więzienia niemieckie przepełnione męczennikami polskimi.

Poznań (PAT). Od Czerwonego Krzyża w Berlinie otrzymujemy wiadomość, iż w Haftelbergu wypuszczono 95 internowanych tam Polaków. Z obozu w Neuhamer 21. Nowo mianowany komisarz polski, mający czuwać nad przeprowadzeniem warunków układu polsko-niemieckiego, p. Krzyżankiewicz, bawił w czasie od 1 do 5 b. m. na Górnym Śląsku. Zwiedził on więzienie w Katowicach, Bytomiu, Raciborzu i Gliwicach. Więzionych tam Polaków trzymają Niemcy często w osobnych celach, pojedynczo. W Bytomiu brak wentylacyi. Odżywianie bardzo liche. Przy tej sposobności udało się komisarzowi polskiemu stwierdzić, że Niemcy trzymają Polaków nie tylko w wymienionych więzieniach, lecz i w innych, n. p. w Głogowie, Nissie, Kościeszynie, Lensdorfie i Sarpch. Przedstawiciel Polski zwrócił się z tego powodu do rządu niemieckiego, aby przygotował osobną listę nazwisk wszystkich Polaków, trzymanych w więzieniach niemieckich.

Tajne posiedzenie komisyi wojskowej z udziałem Piłsudskiego.

Warszawa (PAT). Komisya zagraniczna i wojskowa po dyskusyi, którą uznano za tajną, postanowiła zaprosić naczelnego wodza do udziału w następnem wspólnem zebraniu, które się odbędzie we czwartek dnia 16 b. m., o godzinie 10 przed południem. Po ukończeniu dyskusyi ogólnej nad planem gospodarczym, 22 głosami przeciw 7, odrzucono wniosek, aby projekt rządowy, sprowadzający pełne zajęcie zboża, wziąć za podstawę dyskusyi szczególnej. Następnie uchwalono za podstawę dyskusyi szczególnych uznać wniosek klubu Piastowców o wolnym handlu, jako też projekt ustawy związku ludowo-narodowego o wolnym handlu, z zatrzymaniem kontyngentu dla armii, miast i ośrodków przemysłowych.

Warszawa (telef.). W warszawskim świecie politycznym budzi wielkie zainteresowanie posiedzenie wspólne połączonych komisyi wojskowej i spraw zagranicznych w Sejmie. Posiedzenie to jest tajne, tak, że nawet posłowie, nie należący do tych komisyi, nie są dopuszczalni. Jak się dowiaduję, na posiedzeniu wygłosił szef sztabu generalnego, pułkownik Haller, sprawozdanie o sytuacyi wojskowej na froncie. Następnie przemawiał wiceminister spraw wojskowych Majewski o sprawie zaopatrzenia armii, a w końcu wiceminister Skrzyński przedstawił sytuacyę polityczną. W dyskusyi przemawiali kierowcy przywódcy wszystkich klubów sejmowych. — Szczegóły zachowane są w ścisłej tajemnicy.

Warszawa (telef.). Czarni giełdziarze warszawscy wynaleźli nowy przedmiot spekulacyi. Od kilku dni giełdziarze wykupują banknoty polskie z czasów okupacyi niemieckiej, płacąc za 1000 marek okupacyjnych 1004 marek polskich nowej emisyi.

Wzmocnione ataki bolszewickie krwawo odparte

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 15 b. m.:

Front litewsko-białoruski: Ataki nieprzyjacielskie, prowadzone gwałtownie na nasze pozycye na południe od Połocka, w rejonie Kamień—Lepel, pomimo wzmocnienia sił bolszewickich, zostały przez nas krwawo odparte. Na reszcie frontu spokój.

Front wołyński: Nic nowego.

Rządy silnej ręki, czy silnej głowy?

Warszawa (PAT) Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu, nie podanem wczoraj dziennikom krakowskim w całości, poseł Grządzielski w ciągu swych wywodów oświadczył, że wolałby mówić o polityce silnej głowy, bo silna ręka może doprowadzić do samowoli.

Silna ręka jest potrzebna na innem polu. W sierpniu, na konferencyi w ministeryum kolei żelaznych, wyszło na jaw, że warsztaty warszawskie w ciągu pół roku zreperowały tylko jedną lokomotywę. Robotnicy tłomaczyli się tem, że jest między nimi 30 bolszewików, którzy pracę hamują. (Głos: na stryczek!) Niechęć wsi nie jest bynajmniej jedyną przyczyną zwłoki w dostarczaniu zboża. Są wypadki, że chłopi przywożą zboże, a nie ma nikogo, ktoby zboże odebrał. To jest demoralizacya.

Mowca odczytuje depeszę, którą wysłała sekcya ministerstwa aprowizacyi w Krakowie do podwładnych starostw. Z depeszy tej wynika, że urząd zbożowy kalkulował różnicę cen zakupna i sprzedaży zboża na 33 procent. Jest to lichwa niczem nieusprawiedliwiona. Obecnie [illegible] prawie że karze [illegible] odnośnemi ustawami. W niektórych wypadkach naznaczono nawet karę śmierci. Prócz tego daje rządowi wszelkie upoważnienie do zajmowania zapasów wszelkiego rodzaju. Mowca konkluduje, że z zaprowadzeniem woln. handlu dożyjemy nowego okresu gospodarczego, lepszego niż obecnie.

Na tem dyskusye wyczerpano i odesłano sprawę do komisyi aprowizacyjnej. Następnie, po referacie w sprawie szkół kolejowych p. Małupa referował sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie wniosku

O ZMIANIE NAZWISKA.

Projekt ustawy tej brzmi w streszczeniu z art. 1) zezwolenie na zmianę nazwiska obywatelom republiki polskiej udziela min. spraw wewn. lub upoważnione do tego władze administracyjne w drugiej instancyi. Zezwolenie to może być udzielone tylko w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie. Opłata wynosi 100 marek względnie 150 koron. W ciągu dni 60 od dnia ogłoszenia zmiany nazwiska w dzienniku urzędowym wolno innym osobom zgłosić sprzeciw.

W dyskusyi p. Miedziński (Nar. Zw. Rob.) domagał się odmowy zmiany nazwiska osobom, które się splamiły lichwą i paskarstwem, tudzież urzędnikom pruskim, którzy niegdyś swoje nazwiska polskie zmienili na niemieckie oraz zniżenia ceny zmiany nazwiska.

Ustawę przyjęto, po uwzględnieniu kilku poprawek, a między innemi, iż nie polskie brzmienie nazwiska nie jest powodem dostatecznym do zmiany nazwiska oraz poprawkę p. Rzędy o podwyższeniu opłaty na 3000 marek, a zwolnienie od niej osób ubogich. Niezamożne osoby, po przedłożeniu świadectwa ubóstwa wystawionego przez wójta, wzgl. burmistrza mogą być od wszelkich opłat zwolnieni.

Rozprawy nad konstytucyą polską.

Warszawa (PAT). Pod przewodnictwem posła Rataja, w obecności ministra Wojciechowskiego, odbyła się w komisyi konstytucyjnej rozprawa ogólna nad referatem posła Rataja o systemie parlamentarnym w Polsce. Referent zaleca utworzenie jednoizbowego Sejmu i wprowadzenie straży prawa, która będzie miała władzę ustawodawczą tylko pod względem formalnym. Poza tem będzie ona rozstrzygać kwestye czy ustawy są prawidłowo wydane i czy nie znajdują się sprzeczności z konstytucyą lub ustawami obywatelskiemi. Straże te stanowią: 1) delegaci wydziałów prawnych uniwersytetów; 2) delegaci Izb adwokackich i notaryalnych; 3) delegaci sądu najwyższego i sądów apelacyjnych. Członkowie straży prawa wybierani są przez odnośne instytucye na przeciąg trwania Sejmu. Ilość członków straży prawa oraz osób i wyboru normuje osobna ustawa. Dyskusya została wyczerpana.

—o—

Wilno i Grodno proszą o rozpisanie wyborów do sejmu.

Wilno (PAT). Robotnicy, należący do centralnego chrześciańskiego związku zawodowego we Wilnie, liczącego 17 tysięcy członków, zebrani na wiecu w dniu otwarcia wszechnicy imienia Stefana Batorego, uchwalili zwrócić się do Sejmu ustawodawczego z gorącą prośbą, aby jak najprędzej zarządził na obszarach Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny wybory do Sejmu w Warszawie, celem ostatecznego zespolenia tych ziem z republiką. Wybory do Rady miejskiej w Wilnie, oraz delegacye wszystkich naszych powiatów, udających się do Warszawy, dostatecznie i wymownie udowodniły te życzenia ludności naszych ziem. Powyższe pismo i życzenia składamy na ręce pana marszałka Sejmu ustawodawczego.

—o—

Strajk telefonistów zażegnany.

Warszawa telef.). Strajk pracowników telefonicznych został zażegnany. Zarząd telefonów przyjął warunki, podyktowane przez pracowników telefonicznych.

Delbrueck przedstawicielem Niemiec w Warszawie.

Warszawa. (Telef.) Przybył tu profesor Hans Delbrueck jako przedstawiciel Niemiec. Przysłanie takiego działacza politycznego do Warszawy uważają sfery polityczne za takt, że rząd niemiecki przywiązuje do postulatu w Warszawie wielkie znaczenie.

Artysta malarz
poszukuje pokoju pustego, może być na poddaszu zgłoszenia pisemne: J. Czarnecki, ulica Konopnickiej 6, u p. Naglickiego. 3599

Potrzebna nauczycielka
na wieś z zakresu II gimn. i język francus. z konwersacya. Zgłoszenia listowne pod adresem: Stanisław Rodziewicz Bukowsko. 3562

Do większego majątku
w wschodniej Galicyi poszukuje się zdolnego maszynisty tartacznego do prowadzenia lokomobili 80 H. P. i dwóch dynamo-maszyn. Warunki: pensya według umowy, mieszkanie, światło opał i ogrod. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacyi do Administracyi dóbr Suchej i Slemienia w Suchej ad Żywiec. 3563

Kawaler lat 35 Polak
na rządowem stanowisku poszukuje w celu matrymonialnym panny lub bezdzietnej wdowy do lat 30. Posag lub intratne zajęcie wymagane. Rzecz traktuje seryo. Zgłoszenia pod „Skarbowość“ poste restante Czortków za okazaniem banknotu dwukoronowego Nr. 557330. 3574

Cherche 3575
bonne francaise pour 3 enfants, 10, 7, et 3 ans, pour la campagne. S adresser: Smiałowska Lipnik p. Kańczuga.

Nawóz do sprzedania
bliższa wiadomość w Zarządzie Rejonowym koszar Bartosza Głowackiego ul. Zwierzyniecka Nr. 26 od 8-mej do 1-szej przedpoł. i od 3—5 popołudniu. 3603

Zaraz do sprzedania
z wolnej ręki karczma z wszystkimi zabudowaniami i ogrodem w ruchliwem miejscu pod Bielanami, przy bardzo dobrym trakcie w Bodzowie Nr. 11, droga Dębniki, Pychowice, Bodzów, 5 klm. z Krakowa. Cena przystępna. Karol Tyl. 3591

Sprzedam maszynę
krawiecką Singera. Podgórze, Krzemionki 14, parter II drzwi na prawo. 3598

A. KWIATKOWSKI
Wolska 25, I p.
wypożycza wszelkiego rodzaju
kostyumy
dla Teatrów i PP. Amatorów po możliwie najniższych cenach. 3410

Stopy do pończoch
i pończochy dziecinne
nadeszły 3584
J. GANCARCZYK
Kraków, Mikołajska 16.

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuteryę nową i antyczną, oraz sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny.
JÓZEF LYANKIEWICZ, Sławkowska 1. (sklep zegarmistrzowsko-jubilerski). 2263

Pomocnik handlowy
z działu maszyn pisarskich, mebli, urządzeń biurowych lub t. p. poszukiwany do poważnej firmy w Krakowie na dogodnych warunkach natychmiast. Reflektanci zechcą się zgłosić do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera w Krakowie, Grodzka 13, pod „KR“ podając rodzaj dotychczasowego zajęcia i warunki. 3556

Rządowo upoważnione
BIURO PARCELACYJNE
Inż. ARTURA BROMOWICZA
z rządową siedzibą
w Krakowie, ul. Grodzka L. 26
Telefon 3444
kupuje dobra dla parcelacyi oraz parcele budowlane, przeprowadza wszelkie roboty techniczne, jakoteż elaboraty dla hipoteki. 3229

Uczciwych i energicznych
dozorców poszukuje Krakowski Zakład Czuwania i Ochrony, Rynek 22, I p. Zgłoszenia w godzinach 3—4 pop. 3606

Dnia 4 września skradziono mi,
portfel czarny z większą gotówką i papierami wojskowymi, proszę o zwrot papierów po zatrzymaniu gotówki pod adresem A. Brabec, Sławkowska 24. 3604

Akademik 3582
poszukuje pokoju. Cena może być 250—300 K. Zgłoszenia listowne do Administracyi „Gońca“ pod „H. Kr.“

Boa skunkowe
prawie nowe, rajer czarny bardzo piękny do sprzedania. Karmelicka 6, Składnica pamiątek z Krakowa. 3568

Kolonistom
dla wschodniej Galicyi daje dobre ziemie po przystępnych cenach t. j. od 1000 koron do 5000 kor. oraz las budulcowy zarazem różne ulgi. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 24 b. m.
Rządowo upow. Biuro parcelacyjne w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 29. 3512

WOLNOŚĆ
Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach.
Wyrób - Krajowy
jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów.
Główny skład **SOLALI** Żywiec.

ZAWIADOMIENIE!
Szczepańska 7.
Na sezon obecny poleca wielki wybór gotowej
KONFEKCYI DAMSKIEJ
Szczepańska 7.
oraz materyałów krajowych i zagranicznych
po cenach umiarkowanych
ZAKŁAD KRAWIECKI STROJÓW DAMSKICH
W. PIETRUSZKI 3256
KRAKÓW, UL. SZCZEPAŃSKA L. 7, I PIĘTRO.

SKŁAD FUTER
i pierwszorzędna pracownia kuśnierska
Kraków, ul. Grodzka 42, w podworcu
wykonywa futra męskie i damskie oraz wszelkie reperacye po nader przystępnych cenach. 3605

Pończochy damskie i dziecinne,
w dobrych gatunkach, skarpetki męskie, kołnierze pikowe miękie dla Panów, przybory do krawieczyzny 3224
NOWOŚCI DLA PAŃ taśmy niciane na sznurowadła, hurtownie
polecają E. Oslaszewski i E. Mayer, Kraków, Rynek gł. 5.
Przy zakupach hurtownych odpowiedni opust.

Urządzenie młyna
dostarczy 3553
PION Przedsiębiorstwo Techniczno-handlowe we Lwowie
Zamarstynów, Lwowska 40.
Telegramy: Pion Zamarstynów.

Dotychczasowa ilość kont czekowych przeszło 3000

Dotychczasowa wysokość wkładów:
Koron przeszło 300.000.000
Marek „ 30.000.000

DYREKCYA
Pocztowej Kasy Oszczędności (P. K. O.)
(Warszawa, Plac Warecki 8)

Instytucyi Państwowej, powołanej do życia Dekretem Naczelnika Państwa z d. 7. II. 1919 i działającej pod kontrolą i gwarancyą Państwa

podaje do publicznej wiadomości:

1. że przyjmuje w obrocie czekowym lokaty kapitałów w wysokości nieograniczonej płatne a vista (na każde żądanie) i oprocentowywuje je w stosunku 2% rocznie.
2. że właściciele jej kont czekowych mogą wystawiać przekazy na wszystkie, nawet na najodleglejsze miejscowości Państwa i dokonywać bezprowizyjnych przelewów na dobro innych właścicieli kont czekowych.
3. że w najbliższej przyszłości przyjmować będzie lokaty najdrobniejszych nawet oszczędności, począwszy od 1 marki lub korony do 5000 marek lub koron, również płatne na każde żądanie, i oprocentowywać je będzie w stosunku 3% rocznie.
4. że można za jej pośrednictwem dokonywać zakupu i sprzedaży papierów wartościowych i walut obcych, oraz zamiany pieniędzy, wszystko podług oficyalnego kursu Giełdy Warszawskiej.
5. że w czasie najbliższym zacznie przyjmować depozyty papierów wartościowych i załatwiać zlecenia. 3555

Przybory umundurowania
A. BROSS KRAKÓW
ul. Floryańska Nr. 44 3245
narożnik tuż obok Bramy Floryańskiej.
Kooperatywom, wojskowym i kupcom rabat

MARYA PISZCZKIEWICZ
Kraków, ul. Jagiellońska 9
POLSKA DOMOWA KUCHNIA
I KAWIARNIA 3566
poleca śniadania, obiady i kolacye. Na zamówienia wysyła obiady do domów. Dla PP. Akademików i uczniów szkół w abonamencie znaczny opust. Ceny umiarkowane.

Ładne sypialnie dębowe
jasne, pół polityrowane bardzo solidnie wykonane, z drzewa suchego po cenach bardzo przystępnych sprzeda zaraz
Pracownia stolarska Józefa Kosika
Podgórze ul. Lwowska 36. 3565

PHILATELIA
Bracka 10. **KRAKÓW,** Bracka 10.
Handel marek polskich i zagranicznych. Kupno i sprzedaż. Badanie marek polskich przedrukiem. Cenniki za nadesłaniem 50 hal.

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych.
Mydło do prania, mydła toaletowe, pasta do obuwia, sznurowadła, farba słynna „Koloryna“, szczotki, nici, bawełna i t. d. Płótna kolorowe i białe. Codziennie świeże drożdże. Kawa, herbata, cykorya, **korzenie**
poleca tylko hurtownie
Dom Handlowy F. Wojas, Kraków
Łobzowska 12. 3431

Żądajcie specyalnej PASTY DO OBUWIA
„BLASK“ i „IRA“ 3484
Fabryka Chemiczna M. NOREN, Kraków, Karmelicka 12.


Świerzbowiec

Świerzbę
usuwa radykalnie w przeciągu trzech dni mydlana „Maść P-ra Hebby“, wypróbowana i uznana przez powagi lekarskie chorób skórnych za idealny środek leczniczy. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny, nie zanieczyszcza ciała, i z łatwością zmywa się zwykłą wodą. Poza świerzbą „Maść P-ra Hebby“ leczy radykalnie wszelkie zakaźne krosty. — Uwaga: Nie stosować w wypadkach egzemy i nerwowego swędzenia skóry. — Wystrzegać się naśladownictw. — Żądać w aptekach i składach aptecznych: „Maść P-ra Hebby“ z robakiem (Świerzbowiec) na etykiecie. — Słoiki na 1—5—12 osób. Po cenie kor. 9.50, 24, 80.
T-wo E. HEBDA i S-ka, Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1—37.

Dla koni od świerzby i parcha „EKWOL HEBDA“
Skład na Kraków: M. Masłowski, apteka „pod Barankiem“, Mały Rynek, — Na prowincyę wysyła się za poprzedniem nadesłaniem należytości z doliczeniem 4 K za porto i opakowanie. 3481

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.